

## Narodziny nowej tradycji...

Agnieszka Abémonti-Świrniak

**CZERWIEŃ I ZŁOTO!** Z okazji numeru grudniowego „Nieco-dziennik Etyczny” przybrał świąteczne kolory. W ten czas rodzinnych spotkań, radości, dzielenia się i wspólnego świętowania nadszedł moment aby Was uhonorować. Gwiazdka jest dla Słowian prastarym świętem odradzania się Słońca, dla chrześcijan narodzinami (w osobie Jezusa) nowych idei na lepszy świat. Także dla świeckich i niewierzących symbolizuje, wraz z Nowym Rokiem, odnowę, szczęście, wspólne plany.

Taki nasz wspólny plan to „Nieco-dziennik Etyczny”, którego ambicją jest przyczynić do odnowy polskiej myśli edukacyjnej i humanistycznej. Mamy nadzieję, że będzie jedną z jasnych gwiazdek zwiastujących lepsze czasy, a przynajmniej odważne posunięcia w Polsce roku 2016.

Dziękuję wszystkim Autorom, Ilustratorom, Fotografom (*Andrzejowi, Dorocie, Emmanuelowi, Janinie, Kate, Maciejowi, Małgorzacie, Marcinowi B., Marcinowi K., Michałowi, Peterowi*), oraz Składającemu gazetę (*Emmanuelowi*). Bez Was przygoda ta nigdy by się nie rozpoczęła i nie nabrały rozmachu (co miesiąc o dwie strony więcej!).

Podziękowania składam wszystkim Państwu Czytelnikom, którzy wspieracie nas w tym projekcie (np. opisując swoje lekcje), pomagacie rozprowadzać gazetę. To dzięki Wam przygoda nabiera wiatru w żagle i pędzi w przyszłość.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku dla Wszystkich!

A teraz anegdota. Od miesięcy marzyłam mi się gazeta, związana z Etyką w Szkole i pojęciem humanizmu postkatolickiego, które wprowadziłam kiedyś na łamach „Faktów i Mitów”. Podzieliłam się nim z Andrzejem Wednrychowiczem. Odpowiedział mi: „To zrób to”, na co ja odparłam: „Jak doba będzie mieć 48 godzin.” Doba ma nadal 24 godziny, a gazeta jest! P o - wtórzyć się – dzięki Waszemu wkładowi.

Tak począł się w mojej głowie NDE 14.06.2015 o 11 wieczorem na ulicy Soli-



Maciej Pyrzanowski w szale twórczym (selfie)

darności 165 w Warszawie, gdy wysiadłam z samochodu Andrzeja, który odwiózł mnie i moją rodzinę do hotelu po wręczeniu Kryształowych Świeczników Marszałkinii Nowickiej. Pod koniec sierpnia urodził się, czyli został zamieszczony na moim blogu.

W międzyczasie udało mi się zwerbować do przygody najpierw, rzecz jasna, Andrzeja i męża, znającego się na składzie. Szybko znalazły się Małgosia i Jan-ka, z którymi miałam kontakt, gdy pisałam cykl o etyce w polskich szkołach dla „Faktów i Mitów”. Z samych „FiM” dał się zwerbować Michał Charzyński, z którym współpracuję regularnie. Ostatni dobił do nas Marcin Bogusławski - sam zgłosił się do Etyki w Szkole i okazał się świetnym, wyważonym filozofem.

Przepadając za satyrą Petera Herla, zapytałam go grzecznie, czy może mógłby coś dla nas... i tak wykreowała się stała (jak w największych gazetach!) „ruberka Herl etyka”. Dorota pomagała mi już nie raz, ilustrując np. Kalendarz Marty na 2014 rok. Ponieważ z doświadczenia wiem, ile daje dzieciom radości i korzyści intelektualnych kolorowanie ucieszyłam się, że znajdzie chwilę, aby robić kolorowanie - konkurencję świętych obrazków rozdawanych przedszkolakom i maluchom. Maćka obrazki pamiętałam z grupy „Nasze dzieci nie chodzą na religię”, udało mi się go odnaleźć i okazało się, że nie trzeba było wcale go przekonywać. Tak powstał nasz stały zespół pisarsko-malarski.

Kate i Marcinowi dziękuję za punktowy wkład, równie ważny, bo wiadomo, jak niezbędna jest świeża krew! Zapraszamy w tym Nowym 2016 roku wszystkich chętnych, miejsc jest przy naszym stole dużo, no i jedno zawsze czeka na przybysza! ■

## Dziennik wydarzeń

Daty miesiąca do wykorzystania na lekcji etyki

grudzień 2015

wtorek 1

- ✓ Światowy Dzień walki z AIDS



środa 2

- ✓ Międzynarodowy Dzień Upamiętniający Zniesienie Niewolnictwa

czwartek 3

- ✓ Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych

od niedzieli 6 do poniedziałek 14

- ✓ Chanuka (żydowskie święto światła) (patrz str. 12)

czwartek 10

- ✓ Dzień Praw Człowieka

piątek 18

- ✓ Międzynarodowy Dzień Migrantów

poniedziałek 21

- ✓ Szczodry Wieczór – wigilia słowiańskiego święta powrotu światła

sobota 19

- ✓ Czternastoletnia wówczas Malala Yousafzai otrzymuje w 2011 roku pierwszą z wielu przyznanych jej nagród w walce o pokój i prawa dziewcząt Pakistan's First National Peace Prize (patrz str. 4)

wtorek 22

- ✓ Szczodre Gody (przypadające w przesilenie zimowe)

czwartek 24

- ✓ Wigilia Bożego Narodzenia
- ✓ Rocznica urodzin Adama Mickiewicza (ur.1798)

piątek 25

- ✓ Rocznica urodzin Izaaka Newtona (ur.1642, kalendarz juliański)

czwartek 31

- ✓ Sylwester

## Za i przeciw mediom religijnym

**MEDIA**, czyli środki masowego przekazu, to narzędzia wykorzystywane do tego, by komunikować informacje na szeroką skalę. Należą do nich: telewizja, radio, prasa, portale internetowe, niektórzy zaliczają do nich także kino, książki czy plakaty. Zadaniem mediów jest przekazywanie informacji, za pomocą których kształtowane są opinie ludzi, ich postawy czy potrzeby. Działalność mediów powinna być zatem odpowiedzialna i etyczna. Nadawcy, dziennikarze i inni pracownicy mediów w Polsce powinni kierować się zasadami opisanymi w Karcie Etycznej Mediów, a więc:

**Zasadą prawdy** - co znaczy, że dziennikarze, wydawcy, producenci i nadawcy dokładają wszelkich starań, aby przekazywane informacje były zgodne z prawdą, sumiennie i bez zniekształceń relacjonują fakty w ich właściwym kontekście, a, w razie rozpowszechnienia błędnej informacji, niezwłocznie dokonują sprostowania

**Zasadą obiektywizmu** - co znaczy, że autor przedstawia rzeczywistość niezależnie od swoich poglądów, rzetelnie relacjonuje różne punkty widzenia.

**Zasadą oddzielania informacji od komentarza** - co znaczy, że wypowiedź ma umożliwiać odbiorcy odróżnianie faktów od opinii i poglądów.

**Zasadą uczciwości** - co oznacza działanie w zgodzie z własnym sumieniem i dobrem odbiorcy, nieuleganie wpływowi, nieprzekupność, odmowę działania niezgodnego z przekonaniami.

### nico-dziennik etyczny

#### redaktor nac.

Agnieszka Abémonti-Świrniak

#### autorzy tego numeru

Marcin Bogusławski

Adam Cioch

Dorota Klewicka

Marcin Kostyra

Janina Tyszkiewicz

Andrzej Wendrychowicz

Małgorzata Zalewska

#### ilustracje tego numeru

Peter Herl

Dorota Klewicka

Maciej Pyrzanowski

#### kontakt

ndetyczny@wp.pl

#### internet

<http://robila.overblog.com/>

<http://www.etykawszkole.pl/>

Podziękowania za skład

Emmanuelowi Abémonti

Wszelkie propozycje mile widziane

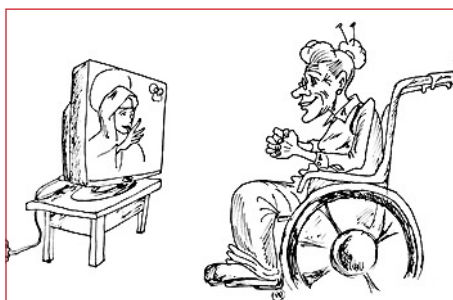
**Zasadą szacunku i tolerancji** - czyli poszanowania ludzkiej godności, praw dóbr osobistych, a szczególnie prywatności i dobrego imienia.

**Zasadą pierwszeństwa dobra odbiorcy** - co znaczy, że podstawowe prawa czytelników, widzów, słuchaczy są nadrzędne wobec interesów redakcji, dziennikarzy, wydawców, producentów i nadawców.

**Zasadą wolności i odpowiedzialności** - co znaczy, że wolność mediów nakłada na dziennikarzy, wydawców, producentów, nadawców odpowiedzialność za treść i formę przekazu oraz wynikające z nich konsekwencje.

Pośród środków masowego przekazu istnieją także media religijne. Służą one głoszeniu określonej wiary, informują o wydarzeniach z życia danego kościoła czy wspólnot, dokonują oceny wydarzeń przez pryzmat doktryny przyjmowanej w danej religii. W Polsce większość mediów religijnych ma charakter rzymsko-katolicki – Wikipedia wymienia choćby 88 czasopism związanych z tym Kościołem, 6 portali internetowych, 31 stacji radiowych. Działają rzymsko-katolickie telewizje czy serwisy informacyjne. Obok nich odnaleźć możemy działające niszowo media prawosławne, protestanckie, periodyki judaistyczne itd. Czy media religijne są w ogóle potrzebne?

### Tak, media religijne nie są potrzebne



- ✓ Działalność mediów religijnych jest wyrazem wolności religijnej panującej w państwie.
- ✓ Media religijne pozwalają na zaspokojenie potrzeb religijnych osób chorych, niepełnosprawnych, starszych, które z różnych powodów nie mogą w inny sposób angażować się w życie, ceremonie i inne czynności religijne.
- ✓ Religie (przynajmniej teoretycznie i na swój własny sposób) nierozzerwalnie związane są z etyką i wartościami, me-

dia religijne wnoszą ten element wartości i etyki do świata, w którym najważniejszy stał się rozwój technologiczny, konsumpcja i ślepa wiara w osiągnięcia nauki.

- ✓ Poglądy formułowane w mediach religijnych przedstawiane są publicznie, co umożliwia debatę, krytykę, polemikę, bez których nie istnieje państwo demokratyczne.

### Nie, media religijne nie są potrzebne



- ✗ Media religijne nie mogą przedstawiać faktów niezależnie od doktryny przyjmowanej w danej religii. Nie mogą zatem przestrzegać zasady obiektywizmu.
- ✗ Dopuszczenie działalności mediów religijnych może prowadzić do zagrożenia wolności religijnej w państwie demokratycznym. Dzieje się tak wtedy, gdy dominujący kościół zawłaszcza sferę medialną. Mniejsze wyznania posiadają skromniejszy budżet i mniej środków masowego przekazu, dysponują mniejszą ilością czasu antenowego w mediach publicznych, zasięg mediów, którymi się posługują, jest mniejszy.
- ✗ Osoby religijne uważają, że tylko system wartości głoszony przez ich religię jest prawdziwy. Z tego powodu media religijne muszą negatywnie oceniać, a nawet piętnować osoby o odmiennych przekonaniach (wyznawców innych religii, ateistów, agnostyków). W ten sposób łamią zasady szacunku i tolerancji oraz pierwszeństwa dobra odbiorcy.
- ✗ Media religijne używają argumentów teologicznych, które są niezrozumiałe i dla wyznawców innych religii, i dla osób niewierzących. Z takimi argumentami nie da się zatem dyskutować. Wprowadzenie ich w obieg powoduje w konsekwencji, że debata publiczna staje się fikcją. □



## Kto może zostać: nauczycielem religii, etyki, wychowawcą

**G**ŁOŚNO od jakiegoś czasu o nowym sposobie na wprowadzanie religii (zarówno w sensie lekcji, jak i wiary) w klasach tylnymi drzwiami. Polega on na powierzaniu katechetom funkcji wychowawców, współwychowawców i ich zastępców. Kilka przepisów, zatem, mówiących o tym, kto może uczyć religii i etyki oraz, czy katecheta ma prawo do wychowawstwa.

Cytaty pochodzą z: „Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. (Dz.U. Nr 36, poz. 155, z późn. zm.)” po nowelizacji z 2014.

„Przedszkole lub szkoła zatrudnia nauczyciela religii, katechetę przedszkolnego lub szkolnego, [...] wyłącznie na podstawie imiennego pisemnego skierowania do danego przedszkola lub szkoły, wydanego przez:

- ✓ w przypadku Kościoła Katolickiego - właściwego biskupa diecezjalnego,
- ✓ w przypadku pozostałych kościołów oraz innych związków wyznaniowych - właściwe władze zwierzchnie tych kościołów i związków wyznaniowych.

Oznacza to w praktyce, iż nauczyciel w postaci księdza, zakonni-ka/-cy lub katechety cywilnego otrzymuje od biskupa tzw. „misję kanoniczną”, czyli swoisty, imienny nakaz pracy ze wskazaniem na konkretną szkołę, na podstawie którego zatrudnia go dyrektor. Ustawa o wprowadzeniu religii do szkół nie precyzuje, w żadnym punkcie, prawa dyrektora do odmowy zatrudnienia danej osoby, jeśli ta posiada misję. Wynika z niej jasno, natomiast, iż nie wolno mu przyjąć do zespołu pedagogicznego osoby bez misji.

„Kwalifikacje zawodowe nauczycieli religii określają odpowiednio Konferencja Episkopatu Polski Kościoła Katolickiego oraz właściwe władze zwierzchnie kościołów lub innych związków wyznaniowych - w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej.”

Krótko mówiąc, w przypadku katechetów, to nie dyrektor ocenia, czy dana osoba nadaje się na stanowisko nauczyciela w jego szkole, on jednak wypłaca mu pensję.

„Nauczyciel religii wchodzi w skład rady pedagogicznej szkoły, nie przyjmuje jednak obowiązków wychowawcy klasy.”

Na podstawie tego stwierdzenia (punkt 1, §7 omawianej ustawy) rodzice mają prawo

sprzeciwić się powierzaniu misji wychowawcy, współwychowawcy, lub zastępcy wychowawcy katechecie czy to kościelnemu, czy cywilnemu.



Przepis ten pozostaje niejasny - dotyczy w rzeczywistości, **tylko osób zatrudnionych jedynie jako katecheci**. Nie wynika on, bowiem, bynajmniej z dbałości o neutralność światopoglądową szkół. Problemem jest stosunek zatrudnienia. Biskup może w dowolnym momencie i bez tłumaczenia się dyrekcji, cofnąć misję katechecie, którego dyrektor zobowiązany jest natychmiastowo zwolnić. Jeśli byłby to nauczyciel, uczący wyłącznie religii, klasa straciłaby w ten sposób wychowawcę. Natomiast, jeżeli naucza także innego przedmiotu, nie następuje utrata wychowawcy. Uwaga! Klasa musi mieć z takim „wielozadaniowym” katechetą również inne lekcje, nie może zostać wychowawcą katecheta, pod pretekstem, iż jest również biologiem (historykiem itp.), jeśli nie naucza biologii (historii itp.) w klasie, której wychowawstwo mu powierzono!

Szkoła może, oczywiście, stwierdzić, iż w przypadku współwychowawstwa, zwolnienie katechety nie ma tych samych konsekwencji. Ponieważ nie reguluje tego odrębny przepis (brak go w ogóle w odniesieniu do wszelakich pomocników wychowawcy), warto podeprzeć się jednoznacznie wyżej cytowanym zakazem. Wszak w wyrażeniach „zastępca wychowawcy” czy „współwychowawca” pozostaje wyraźnie widniejące w ustawie słowo „wychowawca”.

Poniższy cytat pochodzi z: „Informacja MEN w sprawie zasad organizowania nauki religii i etyki w roku szkolnym 2014/2015”.

„[...]stanowisko nauczyciela etyki może zajmować osoba, która ukończyła odpowiednio:

- ✓ studia wyższe (licencjackie lub magisterskie) na kierunku [...] zgodnym z nauczaniem przedmiotem [...], oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub
- ✓ studia wyższe [...] na kierunku, którego zakres określony w standardzie kształcenia dla tego kierunku studiów w grupie treści podstawowych i kierunkowych obejmuje treści nauczane go przedmiotu lub prowadzonych zajęć, oraz posiada przygotowanie pedagogiczne lub

- ✓ studia wyższe [...] na kierunku [...] innym, a ponadto ukończyła studia podyplomowe w zakresie nauczanego przedmiotu lub prowadzonych zajęć, oraz posiada przygotowanie pedagogiczne.”

Czyli: nauczycielem etyki można zostać, ukończywszy studia z etyki lub filozofii z przygotowaniem pedagogicznym lub każdy inny kierunek, jeśli wśród wykładanych przedmiotów figurowała etyka albo filozofia. Tej ostatniej uczą się niemal wszyscy studenci. W wersji 3), bardziej fachowej, ukończywszy dowolne studia z dodatkowymi studiami podyplomowymi z etyki lub filozofii.



Niestety studenci (świeccy i duchowni) teologii mają w ramach zajęć sporą ilość filozofii i etyki co kwalifikuje ich do nauczania etyki. Można z tym jednak walczyć, jak zaświadcza z własnego doświadczenia nasza wierna Czytelniczka Baśka – udało jej się znaleźć osobie nauczycielkę etyki z jej miasteczka, która, przedstawiona dyrektorowi, była ewidentnie lepszym fachowcem niż szkolna katecheta i otrzymała godziny w tamtejszej SP. ▣



## Z przymróżeniem oka

Agnieszka Abémonti-Świrniak  
foto Emmanuel Abémonti



**M**IKOŁAJ nie zawsze wyglądał na miłego, rubasznego dziadka z prezentami. W zależności od kultury miał biskupie szaty i kolory lub wygląd i barwy elfie. Dzisiejszy jego wizerunek zawdzięczamy Haddon'owi Sundblom'owi, amerykańskiemu rysownikowi reklam Coca-Coli. Kiedy pewnego roku zapomniał on dorysować Mikołajowi obrączkę, zaniepokojeni konsumenci domagali się wyjaśnień, co stało się z Panią Mikołajową! Chyba ją odnaleźliśmy... ▣



### Szczodre Gody

**„Niechaj na Godowe Święta  
nikt o zwadach nie pamięta.  
Cuda niech się dzieją w Gody,  
niechaj w rzekach płyną miody...”**  
(Wilkołak-zmc)

**W**ZIMOWE przesilenie przypada jedno z najważniejszych świąt słowiańskich - Szczodre Gody. Zwycięstwo światła nad ciemnością, odradzanie się Słońca – Swarożycza, obchodzone, podobnie jak dziś Boże Narodzenie, przez kilka dni. Słońce to niekwestionowana potęga. Dzięki niemu istnieje życie na Ziemi i także z jego przyczyny to życie może ustać. Zrozumiała jest, zatem kult Słońca istniejący dawniej w wielu kulturach. Jest wspaniała logika w tym, że Dadźbóg, Tammuz, Horus, Attis, Adonis, Mitra i inni rodzili się w okresie, kiedy Słońce zaczynało się wznosić coraz wyżej dążąc ku wiosnie. Zimowe przesilenie dnia i nocy to moment „narodzin” Słońca Niezwykłego, czas narodzin bogów.

Narodziny Jezusa zaprojektowano na czas mało znaczący dla wielu kultur. Z biegiem lat datę tę zmieniono jednak na 25 grudnia z zamysłem wykorzenienia popularnego wtedy kultu Mitry. Chrześcijaństwo bez zahamowań czerpało z pogańskich wierzeń, obrzędów i filozofii. Jedne przerabiało na swoją modłę, inne zostały wykluczone, np. aby Słońce nie odważyło się konkurować z nowonarodzonym Jezusem.



Stało się mieszaniną elementów najstarszych religii Egiptu, Asyrii, Grecji, hinduizmu, buddyzmu, judaizmu i innych. Nie istnieje coś takiego jak „tradycja” chrześcijańska. Ta niby tradycja to po prostu zasymilowane pogańskie zwyczaje i obrzędy.

Bożonarodzeniowe obyczaje są, zatem niczym innym jak zapożyczeniem pogańskich rytuałów. Szczodre Gody były kilkudniowym zazwyczaj, a czasami kilkunastodniowym, świętem radości, przy czym

nie zapomniano o zmarłych przodkach i ucztowano także na ich grobach, paląc ogniska. Odprawiano wróżby, które dotyczyły głównie przyszłorocznych zbiorów i pogody, co potwierdza jak bardzo Słowianie byli związani z naturą, będącą inspi-



torką wszystkich ich wierzeń. Słowiański stół niewiele różnił się od dzisiejszego.

Pod obrus kładziono siano. Na stole pojawiało się 12 potraw symbolizujących miesiące. W rogu pomieszczenia stawiano sнопek wróżący przyszłoroczne obfite plony. Zwyczaj dekorowania pomieszczeń gałązkami iglastych drzew przetrwał już

tylko w południowej części Polski. Podłażniczka traktowana była przez gospodarzy ze szczególną atencją, jej strojeniu zawsze towarzyszył podniosły nastrój. Z biegiem lat jej miejsce zajęła choinka. Z czasów słowiańskich pochodzi także zwyczaj kolędowania, podczas którego przebierano się i odwiedzano wszystkie gospodarstwa niosąc ze sobą wyobrażenie Słońca-Swarożycza.

Jak widać sposób obchodzenia

Szczodrych Godów przetrwał w jakimś stopniu i trwa nadal w bożonarodzeniowej tradycji. □

Link do całego wiersza:

<http://warcianka.blox.pl/2009/12/Szczodrych-Godow.html>

### Stop klatka: Malala Yousafzai

Agnieszka Abémonti-Świrniak

**M**ALALA YOUSAFZAI ur. 12.07.1997 w Pakistanie. Uczęszczała do prywatnej szkoły dla dziewcząt, Kiedy w 2007 roku jej region zajęli talibowie. Szkoły żeńskie zostały spalone, przeciwnicy zabić. Wtedy właśnie, pod pseudonimem Gul Makai, zachęcona przez ojca, zaczyna pisać bloga, na którym opowiada nieszczęśliwą historię pakistańskich dziewcząt i kobiet. (Jego fragmenty, po angielsku tutaj [http://news.bbc.co.uk/2/hi/south\\_asia/7834402.stm](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/7834402.stm)). Nominowana do Pokojowej Nagrody Młodych w 2009 roku, zostaje uznana bohaterką narodową, a szkoła, do której uczęszczała otrzymała jej imię. Po zamachu na jej życie w 2012r (ciężko postrzelona w głowę i szyję) spędzi długie miesiące na leczeniu w UK. 12.07.2013 przemawia w siedzibie ONZ na rzecz dostępu dziewcząt do edukacji. Najbardziej słynne zdanie z jej przemówienia to to



Malala i Barack Obama (foto Wikipedia)

„Ekstremiści boją się książek i długopisów. Moc edukacji ich przeraża.”

Laureatka wielu nagród, w tym w 10.X. 2014 - Pokojowej Nagrody Nobla. Autorka książki „Ja, Malala, walczę o edukację i sprzeciwiam się talibom” wydanej w 21 krajach. □



### Dobra edukacja globalna to edukacja rzetelna

**E**DUKACJA globalna ma pomóc uczniom w rozumieniu współczesnego świata. Zadanie to spoczywa na nauczycielach czy edukatorach, którzy się jej podejmują. Należy w odpowiedni sposób przedstawiać kraje Globalnego Południa. Ważne jest, by uczniowie zdawali sobie sprawę ze złożoności wyzwań, stojących przed krajami rozwijającymi się, jednak należy tak dostosowywać informacje o realnych problemach, by nie zniechęcić ich, lecz rozbudzić zainteresowanie tematyką globalną i zachęcić do działania na rzecz bardziej sprawiedliwego i zrównoważonego świata.

#### ■ Kodeks

Pomocą dla nauczycieli będzie z pewnością publikacja, która zawiera zasady rzetelnego informowania: „Kodeks w sprawie obrazów i wiadomości dotyczących krajów Południa”. Dokument ten został sporządzony przez organizacje pozarządowe, działające w dziedzinie pomocy humanitarnej, współpracy rozwojowej i edukacji globalnej. Powinien być punktem odniesienia dla każdego prowadzącego zajęcia z edukacji globalnej.

Stosując zasady Kodeksu można lepiej i trafniej uczyć o podstawowych zjawiskach współczesnych cywilizacji, pomagać uczniom zrozumieć mechanizmy rządzące światem, poznać wzajemne zależności w dobie globalizacji i kształtować empatię.

#### ■ Przyczyny, skutki, empatia.

Edukacja globalna promuje zrozumienie i empatię, nie odwołuje się jednak tylko do współczucia i litości. Historie osób, które codziennie zmagają się z brakiem dostępu do bieżącej wody i toalet, chorobami, głodem, brakiem szkoły czy pracy łatwo wywołują nasze wzruszenie i chęć pomocy. Chcemy zmienić ich los. W edukacji globalnej konieczne jest jednak podjęcie następnego kroku: próby zrozumienia sytuacji, w jakiej znalazła się opisywana osoba, przyczyn i konsekwencji tego stanu oraz emocji, które odczuwa.

Należy zatem rzetelnie przedstawiać kraje Południa, powstrzymując się przed chęcią uproszczeń, a ludzi mieszkających na innych kontynentach ukazywać tak, jak sobie tego życzą.

Mówiąc, że w Afryce panuje głód, należy zastanowić się, jakie są przyczyny głodu, jaką rolę w problemie owym na

świecie odgrywa Europa i co ludzie w krajach Południa chcą nam na ten temat powiedzieć.



#### ■ Nie tylko katastrofy

Korzystając z zasad Kodeksu przedstawiamy, na przykład, informacje, które mogą być dla uczennic i uczniów ciekawsze i bardziej zachęcające niż obrazy, przeważające w medialnych przekazach dotyczących krajów Południa: klęski żywiołowe, głód i wojny. W edukacji globalnej możemy uwzględnić np. temat współczesnej muzyki, blogi autorów z krajów Południa, czy przykłady inicjatyw Południa zakończonych sukcesem. Takie informacje, mogą równoważyć wiadomości o problemach, mogą zainteresować uczniów tematyką globalną i zachęcić do podjęcia własnych inicjatyw.

Stosowanie zasad Kodeksu uczy rzetelności i uczciwości. Należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność odpowiedniego, wyważonego i opartego na faktach przedstawiania poszczególnych krajów.

#### ■ Szacunek i równość

Edukacja globalna szanuje godność prezentowanych osób, nie sięga do drastycznych przekazów, nie szokuje przemocą. Docierające do nas, za pośrednictwem mediów, obrazy z krajów Południa, np. zdjęcia i opisy ofiar wojen i katastrof naturalnych, są często drastyczne i szokujące. Pokazują one tamtejszą ludność w sytuacjach, w których nikt z nas nie chciałby być przedstawiony, często bez jej zgody. Edukacja globalna oddaje głos ludziom,

których sytuację prezentuje, nie opiera się zaś na domysłach i wyobrażeniach.

W mediach często dominują obrazy częściowo nieprawdziwe, zdarza się, że nawet uwłaczające godności konkretnych osób lub kwestionujące równość wszystkich ludzi na świecie. Uproszczenia można tłumaczyć potrzebą skrótowności i utrzymania dynamiki przekazu w telewizji czy

prasie, jednak konieczne są zasady, które powstrzymają przed instrumentalnym traktowaniem nieszczęść ludzi w innych krajach.

W takiej sytuacji ważna jest rola szkoły i nauczycieli prowadzących edukację globalną. Powinni oni dbać o stosowanie zasad Kodeksu, pomagać w pozbyciu się stereotypów, które młodzież może przejąć z innych źródeł.

Dobra edukacja globalna powinna być spójna z zasadami Kodeksu. Zgodnie z jego zaleceniami należy unikać takich wiadomości i obrazów, które mogą szerzyć szablonowe wyobrażenie, wywoływać sensację lub dyskryminować ludzi. Wykorzystując ilustracje, filmy i wiadomości należy zadbać o to, by osoby, których sytuację przedstawiamy, miały możliwość opowiedzenia o swojej historii osobiście. Ustalmy czy zgadzają się one na ujawnienie swoich personaliów i twarzy, oraz zawsze postępujemy zgodnie z ich życzeniem. Starajmy się prawdziwie przedstawiać wszelkie obrazy, sytuacje zawsze działając zgodnie z najwyższymi standardami w zakresie praw człowieka, ochrony osób słabszych, zwłaszcza dzieci, gdyż to właśnie ich historie są najczęściej wykorzystywane.

Wartości godności ludzkiej, szacunku i uczciwości, akcentowane w Kodeksie, muszą stanowić podstawę wszystkich przekazów. Ważne jest by prawdziwie ukazywać wszelkie obrazy i sytuacje w

bezpośrednim jak i w szerszym kontekście. Dążyć do zwiększenia powszechnego zrozumienia realiów i złożoności procesu rozwoju.

### ■ **Wartości edukacji globalnej w szkole**

Odmienność obyczajową czy językową należy odzwierciedlać, jako równą rzeczywistości, w której się wychowaliśmy, nawet, jeśli jest ona inna. Solidarność wyraża się w podkreślaniu tego, co nas łączy z innymi ludźmi, w szukaniu podobieństw i możliwości współpracy, a nie w koncentrowaniu się na różnicach. Sprawiedliwość rozpatrywana jest w Kodeksie w wymiarze globalnym - jako dba-

łość o zagwarantowanie praw przysługujących jednostkom i społeczeństwom na całym świecie.

Szkola, jeśli dobrze to zaplanujemy i naprawdę mamy ochotę działać, jest naprawdę odpowiednim miejscem wielu inicjatyw, które zwrócą uczniom uwagę na autentyczny i pełen poszanowania człowieka sposób przedstawiania i omawiania problemów i bogactwa kulturowego Globalnego Południa. Np. lekcje tematyczne, warsztaty, szkolenia, wystawy, konkursy, happeningi, spotkania z wolontariuszami, pokazy filmowe, prezentacje książek o tematyce globalnej.

Zachęcam do własnej aktywności i działania! ■

## Niecodzienne liczby

Agnieszka Abémonti-Świrniak / ilustracje internet

**K**AŻDEGO roku Gwiazdor/Mikołaj/Mały Jezus czy inna postać, która, w zależności od kraju i kultury, przynosi podarki 24 lub 25 grudnia, rozdaje ponoć 707 000 000 prezentów (na całym świecie). Obliczono to na podstawie danych, iż średnio dzieci dostają 5,5 podarunku na łebka. Średnia waga paczki to 1,7kg, co daje 1200000000 kg prezentów!

✱

**KILKA** państw zrobiło Gwiazdorowi bilans emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Na Wyspach Brytyjskich jest to 310kg CO<sub>2</sub> na mieszkańca. W Szwecji podliczono mu także jedzenie, dekoracje i światełka, co dało razem 650kg CO<sub>2</sub> na mieszkańca. Francuzi zaś dopatrzili się, że zużywa on 2000 razy więcej CO<sub>2</sub> niż średni użytkownik samochodowy tego kraju przez rok!

✱

**NAJWYŻSZA** na świecie choinka stanęła w 2014 roku w Rio de Janeiro. Miała 85 metrów wysokości, a do postawienia i ubrania jej potrzeba było 1200 osób.

✱

**NAJDRÓŻSZE** drzewko bożonarodzeniowe zaś zafundowały sobie...muzułmańskie Zjednoczone Emiraty Arabskie! Miało to miejsce w 2010 roku, w jednym z hoteli-pałaców w Abu Dhabi, dla swoich klientów (dyrektor uważa, że są Emiraty państwem... tolerancyjnym i można taki gest uczynić). Zaledwie 13-stometrowe, kosztowało samo w sobie 10 000 dolarów, dekoracje na nim zawieszono zaś... 11,5 miliona! Było wśród nich 181 diamentów, perły, szafiry, szmaragdy, złoto i srebro.

✱

**INNE** niecodzienne choinki to na przykład japońska (przypominająca bardziej tort niż choinkę), cała ze złota, z wizerunkami po-

staci z bajek Disneya), francuska z czekolady, elektroniczna (Belgia), z lego (USA), z kolorowego szkła (wenecka wyspa Murano, znana z artystów tej dziedziny). Ludzie kombinują również z książkami, drabinami, butelkami od wina, poduszkami, gitarami, butami, gazetami... Wybierzcie coś dla siebie. Do przyszłego roku na pewno uzbieracie wystarczająco kartek Niecodziennika Etycznego, żeby zrobić swoją!

✱

**KAŻDEGO** roku w samych Stanach Zjednoczonych wysła się 3 biliony kartek bożonarodzeniowych!

✱

**NAJLEPIEJ** sprzedającą się bożonarodzeniową piosenką nie jest bynajmniej Cicha Noc, a „White Christmas” (Bing Crosby),



Okladka płyty „White Christmas”

której od 1942 roku sprzedano ponad 50 milionów egzemplarzy (nie licząc wspólnych możliwości darmowego ściągania z internetu).

✱

**ISLANDZKIE** dzieci dostają prezenty od... 13 Mikołajów! W kraju tym istnieje tradycja obdzielania najmłodszych podarkami codziennie od 12 do 25 grudnia przez 13 mikołajowych postaci o przedziwnych



Choinka zrobiona z książek

imionach jak „Lizacz łyżek”, „Wąchacz Drzwi”, „Mięśny Hak”, „Złodziej Świeczek” itp.

✱

**DOPIERO** w IV w.n.e. ustalono datę świąt Bożego Narodzenia na 25.XII. Wcześniej wychodzono z założenia, że Jezus musiał urodzić się cieplejszą porą roku, skoro trzoda była na wypasie. Zrobiono to z pobudek podbojowych – chciano w schrytlanizowanych krajach zastąpić nim ważne dla pogan święta przesilenia zimowego.

✱

**POLSKA** tradycja wigilijna zaleca ustawienie na stole 12 potraw, niczym 12 apostołów. Jednak nie jest ona jednolita – często mówi się o nieparzystej ilości potraw. Miała ona, wg Brucknera, składać się z 7 potraw w domach chłopskich, z 9 w szlacheckich i 11 – arystokratycznych. 7 niczym 7 dni tygodnia, 9 niczym 9 chórów anielskich. W każdym razie, liczby nieparzyste, uważane są w naszej kulturze za przynoszące szczęście. Do tej pory, zaś, stawiamy 1 specjalne, puste nakrycie dla przybysza.

✱

**W KATOLICKICH** Włoszech, około ¼ populacji Boże Narodzenie kojarzy się... z dobrym jedzeniem! Aż 65% Włochów czuje... stres, związany z tym świętem (prezenty, suty stół, itd.).

✱

**W CZASIE** Gwiazdki zwiększa się znacznie ilość postów na Twitterze, sięgając 45 000 dziennie (około 1750 na godzinę). W wyszukiwarkach ludzie częściej wpisują „Mikołaj” (Gwiazdor itd. w zależności od kraju i kultury) niż Barack Obama, a na Youtube pojawia się około 600000 nagrań z tagiem Boże Narodzenie. ■



### Poszanowanie dobra wspólnego

**J**ESTEM nauczycielem etyki w ośrodku wychowawczym, pracuję z tzw. młodzieżą niedostosowaną społecznie. Do Miejskiego Ośrodka Wychowawczego nastolatki kierowani są przez Sąd Rodzinny w związku z demoralizacją (tj. w szczególności za niespełnianie obowiązku szkolnego, rozboje, kradzieże, wandalizm, itp.). Program wychowawczy placówki musi zawierać działania pedagogiczne zmierzające do zmniejszenia niedostosowania społecznego. A co za tym idzie, metody pracy na lekcji także muszą być nietuzinkowe.

Podczas lekcji etyki porusza się wiele tematów związanych z różnymi obszarami działalności ludzkiej. Jednym z nich jest szacunek człowieka do przyrody oraz dbanie o dobro wspólne. Bardzo trudno jest przeprowadzić lekcje o ekologii, która nie będzie albo bliska kaznodziejstwu, albo zakrawała na nastroje apokaliptyczne. Jako uczeń, nigdy nie lubiłem pogadek ekologicznych i uważałem je za nieskuteczne w dydaktyce. Stojąc przed moją III klasą gimnazjum nie chciałem zostać kolejnym nudziarzem o moralizatorskim tonie. Wtedy wymyśliłem nietypową lekcję o ekologii.

Podzieliłem uczniów na trzyosobowe grupy, każda z nich dostała to samo zadanie domowe – zrobić plakat, który będzie zachęcał młodzież do dbania o przyrodę i mienie społeczne. W nagrodę miały być piątki a najlepsze prace miały zawisnąć na szkolnej gazetce. Na następnej lekcji każda z grup musiała zaprezentować swoje dzieła po czym zebrałem je, a uczniom przydzieliłem kolejne zadanie - wymyślić proekologiczne hasło. W momencie, gdy oni byli zajęci wymyślaniem hasła, ja – z bólem serca – w ukryciu niszczyłem ich piękne plakaty. Na jednych pojawiły się dobrze znane moim uczniom skróty „pozdrawiające” policję, na innych hasła kibiców (znane z graffiti bloków), głupie rysunki, jakże swojskie na klatkach schodowych i parkowych ławkach, inne zostały przypalone ogniem. W momencie, gdy uczniowie poczuili dym, w klasie zawrzało - „Dlaczego zniszczył pan nasze prace?!”, „Co to ma być?!”, „Tak się nie robi!”, „Wie pan ile pracy w to włożyliśmy?”, „I co z tego panu przyszło?”, „Nie opłaca się tu nic robić!”. Gdy tak chłopcy wyrzucali z siebie złość i mówili jaki to jestem głupi i złośliwy ja stałem i o odpowiadałem: „Bo tak”, „Bo mi się nudziło” itp.

W pewnym momencie, któryś rzucił -

„Ja wiem dlaczego tak pan zrobił ...”. Dalsza część lekcji przebiegła wokół rozmowy na temat, dlaczego młodzi ludzie dewastują ławki w parku, niszczą mury bloków, łamią drzewa, nie szanują przyrody oraz jak wielką przykrość wyrządzają tym,

którzy wkładają dużo pracy i serca, by ubarwić nasz świat. O tym, jak brak szacunku do przyrody i czyjejś pracy naraża społeczeństwo na zbędne koszty.

Tamta lekcja nie skoczyła się wraz z dzwonkiem. Chłopcy wracali do niej, choć, na szczęście, bez negatywnych uczuć. ▣



### Nieco lektury

Janina Tyszkiewicz

W niniejszym numerze, w rubryce „Nieco Lektury”, jej stała twórczyni zastępuje zwyczajowe książki, polecane w ramach materiałów na lekcje etyki, książkami – prezentami na nadchodzącą Gwiazdkę (Mikołaja).

Na jej wniosek również podzieliliśmy propozycje wiekowo, wychodząc z założenia, że dorosłym też się coś od życia (Gwiazdora/ Mikołaja) należy. Dlatego pierwsza z pozycji to książka dla dzieci, druga dla młodzieży (12+), a ostatnia – dla dorosłych.

Wszystkie pozostają w nurcie głębokich przemyśleń czysto humanistycznych (niech Was nie zmylą postaci – zwierzęta i baśniowe stwory). Milej lektury!

### „Jedyny i niepowtarzalny Ivan”

Katherine Applegate

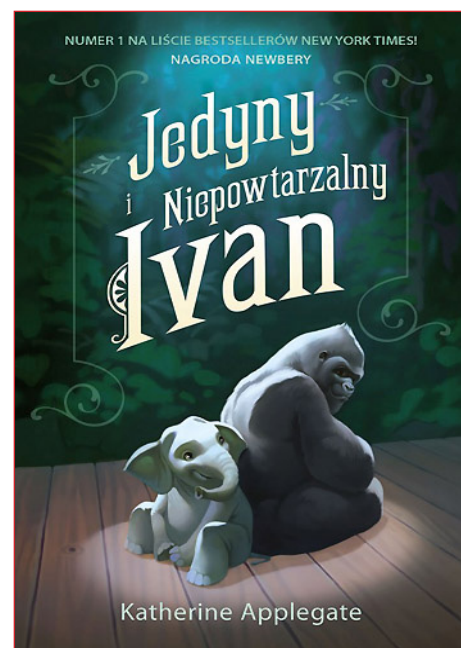
wyd. Czy Tam, Warszawa 2014

**I**VAN jest gorylem, który o ludziach mówi tak: „Ludzie marnują słowa. Trajkoczą jak szympansy i wypełniają świat hałasem, nawet gdy nie mają nic do powiedzenia”.

Książka nie zaczyna się wesoło, ale... nie martwiecie się! Ivan mieszka w Centrum Handlowym przy 8 Zjeździe z Autostrady. Od dziewięciu tysięcy ośmiuset pięćdziesięciu pięciu dni (czyli 27 lat...): „Mieszkam tu, bo jestem gorylem i niedostatecznie człowiekiem”. Żyje pomiędzy kupującymi, aby przez 365 dni w roku, o godzinie drugiej, czwartej i siódmej dawać pokazy.

Ivan opowiada historię swoją i swoich przyjaciół: Stelli, wielkiej i starej słonicy („Oboje jesteśmy wielcy, samotni i oboje uwielbiamy rodzinę w polowie jogurtowej”); Boba, bezpańskiego psa, który pomieszkuję w szklanym pomieszczeniu z Ivanem, i nikt o tym nie wie; Julii, córki sprzątacza z centrum, rysującej codziennie rzeczy, które nie istnieją; Ruby, malutkiej słonicy, która odwagi zdążyła nauczyć się od Stelli, zanim ta umarła („Żli ludzie zabili moją rodzinę i źli ludzie mnie tu przysłali”, a dobrzy uratowali Ruby, gdy wpadła do pułapki zastawionej na słonie).

Jest to wzruszająca opowieść o zwierzętach w niewoli, których życie polega na



zabawianiu ludzi. Przejmująca historia o samotności i nadziei, o przyjaźni i o sztuce, która ratuje życie.

Inspiracją dla postaci Ivana stała się prawdziwa historia o gorylu pozostającym w niewoli, w Galerii Handlowej, przez 27 lat, aż do momentu, gdy, w wyniku protestów ludzi, przeniesiono go do zoo w Atlancie. Tam zdobył sławę dzięki obrazom przez siebie malowanym, „sygnowanych” odciskiem palca.

Książka dla małych i dużych. Można z niej dużo się nauczyć o ludziach. Nietuzinkowy Ivan, bystry obserwator, pełen refleksji opowiada o tym, kim są: „Wiem, co myśli większość ludzi. ▣

☞ Myślą, że goryle nie mają wyobraźni. Myślą, że nie pamiętamy przeszłości ani nie rozmyślamy o przyszłości. Jeśli się zastanowić, to chyba coś w tym jest. Przeważnie rozmyślałam o tym, co jest, a nie o tym, co by mogło być”.

„Ostatni Elf”  
„Ostatni Smok”  
„Ostatni Okr”  
„Ostatnie Zaklęcia”  
„Powrót Królów”  
**Silvana de Mari**

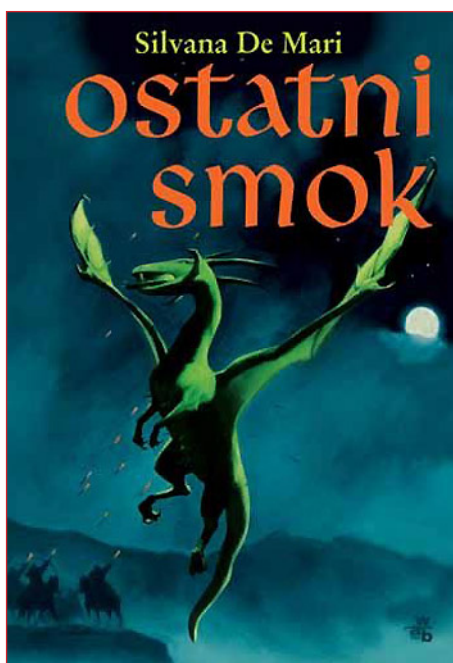
wyd. W. A. B., Warszawa 2009-2011

**B**OHATERAMI są elf, ludzie, orkowie, krasnale, smok. Władcy i poddani. Biedni i bogaci. Dobrzy i źli. Nie ma postaci bezbarwnych i bezosobowych. Nigdy żadna nie jest jednoznaczna w swoim zachowaniu i osobowości. Każdy bohater i bohaterka ma swoją historię, często smutną, równie często przepełnioną wzajemną miłością.

Jak w wielu tego typu powieściach znajdziemy tu motywy drogi, odkrywania posiadanych mocy („Tylko mi nie odstawiaj sceny o umieraniu z zimna. Jesteś elfem, tak? Masz swoje moce. Elfy nie cierpią z powodu zimna czy głodu.”) oraz swojej przeszłości i dowiadywanie się o swoim pochodzeniu. Jest magia, walka dobra ze złem. A główny cel bohaterów, to osiągnięcie równości, życie we wspólnocie złożonej z różnorodnych postaci, uwolnienie się ze zniewolenia i pokonanie dyktatury. Wiele tu walki o władzę i polityki, czasem wątków bardzo przypominających współczesną Polskę przedwyborczą („Patrol upewnił się też dokładnie co do stanu zdrowia. (...) Czy kontaktowali się z chorymi na cholera, trędotatymi, krostowatymi, chorymi na skrofuły, (...)? Bo jeśli tak, to zostaliby zabici na miejscu, aby uniknąć jakiegokolwiek formy zarażenia”).

Stawką w powieściach tych jest pokój, tolerancja, równość, godność każdej z postaci, własne miejsce w życiu. To bardzo mądre i pasjonujące pozycje. Dużo filozofii, refleksji, pytań o sens życia i o ludzką (i nie tylko) naturę („Tymczasem ludzi zawsze było tak łatwo rozdrażnić, a rozdrażnieni – stawali się okrutni. Co do tego babcia również nie miała wątpliwości”). Nawet najbardziej fantastyczni z bohaterów są bardzo ludzcy. Samo nasuwa się porównanie z George’em R. R. Martin, którego seria „Pieśni ognia i lodu” swoje powodzenie zapewniła sobie realizmem, mimo iż zaliczana jest do gatunku fantasy.

Jestem oczarowana tymi książkami, już od pierwszej lektury i pewne jest, że zachowam je na zawsze. Świetny prezent dla nastolatki/a, którzy cenią sobie myślenie.



„- A przepowiednia? – spytała. – Twoje przeznaczenie? Dziewczynka ze światłem poranka w imieniu?

Yorsh wzruszył ramionami i spojrzał na nią. Zacerwienił się mocno i wykonał niejasny gest.

- Naszym przeznaczeniem jest to, czego chcemy my, nie to, co zostało wyryte w kamieniu; to nasze życie, nie sen wyśniony przez innych”.

„Egipt: Haram Halal”

Piotr Ibrahim Kalwas

wyd. Dowody na Istnienie,  
Warszawa 2015

**P**IOTR IBRAHIM KALWAS, pisarz i reporter, od siedmiu lat mieszkający w Aleksandrii. Muzułmanin.

„Egipt: haram halal” to podróż po współczesnym Egipcie. Oparta na rozmowa-

wach z ludźmi: fundamentalistami islamskimi, naukowcami, społecznikami, ludźmi wierzącymi i ateistami, wegetarianką.

„Kalwas wciąga dym z sziszy pomieszaną z solą morską, i niespiesznie prowadzi nas przez zakamarki Egiptu. Onieśmiewa salafitę-radykała, obserwuje ofiary wypadków samochodowych, rozmawia z kobietami o obrzezaniu, a z ateistami o ich doli w kraju, gdzie niewiara jest zakazana.” Witold Szablowski, reporter.

Przeczytałam tę pozycję z zapartym tchem w ciągu dwóch dni. Opisy egipskiego jedzenia są smakowite, aż człowiek chciałby przenieść się na aleksandryjską ulicę, aby coś zjeść (Kalwas opisuje dużo wegańskich i wegetariańskich potraw – żona i on są wegetarianami); zaś rozdział, w którym odmalowuje Święto Ofiarowania może wywołać złość wśród osób wrażliwych na los zwierząt, ale też zrozumienie dla tej okrutnej ceremonii – dla wielu mieszkańców Egiptu, to jedyna możliwość, aby zjeść kawałek mięsa.

Lektura, dzięki której można poznać Egipt prawdziwy, nie ten ze zdjęć z biur podróży, na których dominują kurorty, rafy koralowe oraz wielbłądy z piramidami w tle. Poznajemy ludzi, ich poglądy, tradycje i nowoczesność. Książka ta pomogła mi zrozumieć odmienną kulturę, w której, mimo różnic ideologicznych i historycznych, jest dużo spraw, które łączą niektórych Polaków z Egipcjanami w sferze tradycjonalizmu czy religijności: „Brak wolności i demokracji od zarania, (...) spowodował wykształcenie się w Egipcie swoistego typu człowieka: marzącego o wolności i jednocześnie od niej uciekającego. Marzącego o racjonalnym społeczeństwie i jednocześnie cały czas nurzającego się w mistycznym irracjonalizmie”. Obserwując szaleństwo przedwyborcze, próby sterowania naszymi wartościami i emocjami, odwołując się do bożej prawdy oraz nienawiści w stosunku do uchodźców, na wielu stronach możemy znaleźć nasz świat.

Książka Kalwasa stała się dla mnie początkiem przygody z reportażami i literaturą faktu, co pomaga zrozumieć mi współczesne otoczenie, wydarzenia na świecie i różnorodność ludzi, a także ośwoić lęki podsycane przez polityków.

Lektura obowiązkowa. Dlaczego? Bo nie zamyka nas, Polaków, w przestrzeni jednej kultury. □



**EMMANUEL** – nasz grafik – zabawił się, rozsiewając czapeczki Mikołaja na stronach tego numeru. Czy uda się Wam je wszystkie znaleźć? Odpowiedź w następnym numerze. Uwaga, pułapki! □



## Religia i etyka: spór, czy debata?

**W** POLSKICH szkołach lekcje etyki od początku zostały ustawione w opozycji do lekcji religii. Nadal pokutuje opinia, że etyka jest tylko dla dzieci ateistycznych rodziców, a na lekcjach walczy się z religią i kościołem. W berlińskich szkołach, do których często się odwołuję, na etyce sporo jest tematów odnoszących się do religii. Zaprasza się na lekcje przedstawicieli różnych kościołów, którym uczniowie wierzą dziurę w brzuchu, zadając im pytania typu:

- *Co w ogóle znaczy, że coś jest „święte”?*
- *Dlaczego chrześcijanie śpiewają pieśni o „Zbawicielu”?*
- *Czy wiara oznacza podporządkowanie się obcej sile?*
- *Co można sądzić o scenie z filmu „Star-trek”, kiedy załódze statku kosmicznego Enterprise wydaje się, że spotyka Boga?*
- *Czy to prawda, że w świętym mieście muzułmanów, Mekce, otworzono McDonalda?*

Z drugiej strony dzieci wierzące czują się na lekcji etyki zaatakowane, kiedy jest mowa o religii: Mogliśmy lepiej pójść na lekcje religii, skoro nawet na etyce wyciąga się ten „religijny kram”. Ich rodzice pytają, czy to prawda, że na etyce czyta się z biblii i chcą wiedzieć, dlaczego?

Ze strony nauczycieli obraz wcale nie jest inny. Niektórzy z nich mają zastrzeżenia do podejmowania tematów z dziedziny religioznawstwa. Szczególnie jeśli nie mieli styczności z wiarą i odrzucają ją w swoim życiu, podchodzą z dużą rezerwą, a nawet czują się niekompetentni do podejmowania na etyce tematów związanych z religią. Uważają, że powinno się tym zajmować tylko na katechezie. Inni, z kolei, cieszą się z możliwości krytycznej konfrontacji z religią w szkole, interesują się pytaniami dotyczącymi wiar i uważają, że w kulturze i wartościach Zachodu tematy religijne są mocno osadzone, więc należy o tym mówić na etyce.

### ■ Religie mają wiele twarzy

Wiele krytycznych postaw wobec religii można łatwo uzasadnić: religie potrafią być autorytarne, tyrańskie i reakcyjne i często takie bywały. Religie wywołują strach, bigoterię, nietolerancję, niesprawiedliwość, frustracje i wycofanie społeczne. Religie mogą wywoływać i legitymizować niemoralność, niesprawiedliwość społeczną oraz wojny. Krytyczna

perspektywa wobec religii i jej skutków jest interesująca dla edukacji etycznej, na poziomie psychologicznym, socjologicznym i filozoficznym.

Humanistyczna refleksja prowadzi także do wniosku, że religie mogą być wyzwające, zorientowane w przyszłość i przyjazne ludziom. Tak też bywa. Religie mogą szerzyć zaufanie do życia, otwartość, tolerancję, solidarność, kreatywność i społeczne zaangażowanie, wspierać reformy społeczne i pokój na ziemi. Można znaleźć także przykłady takiego podejścia, choćby w podjętych jakiś czas temu próbach dialogu chrześcijańsko – judaistyczno - muzułmańskiego na Bliskim Wschodzie. Albo ratowaniu żydów przez chrześcijan podczas II wojny.

Należy zatem dokładnie przyjrzeć się, z którym obliczem religii mamy do czynienia. Upředzenia powodują, że widzimy tylko ograniczoną część rzeczywistości. Filozoficzno-etyczna refleksja nakazuje odpowiednie podejście do wiar i pozwala na otwarte spotkanie „stron”. Ma to na prawdę miejsce wtedy, kiedy otworzymy się na drugą osobę i jej potrzeby.

### ■ Ile religii na etyce?

Zacznijmy od najprostszego stwierdzenia, czego nie oferują neutralne światopoglądowo i wyznaniowo lekcje etyki: a mianowicie nie są wprowadzeniem do żadnej z religii, nie zajmują się tradycjami ich wierzeń, modlitwami, naukami. Nie da się całkiem neutralnie wprowadzić kogoś w religię. Jest natomiast ważne wspólne zajmowanie się tematami światopoglądowymi. Choć dla nas wiara mieszka tylko na kartach książek, to jednak na co dzień stykamy się z ludźmi religijnymi; w szkole, w kręgu przyjaciół, w sąsiedztwie, w mediach. Lekcje etyki stwarzają sposobność, a nawet konieczność, odniesienia się także do tematów związanych z religią rów-

nież po to, aby uczniowie byli lepiej przygotowani do współżycia i współlistnienia ze środowiskami religijnymi. Można też podejmować problematykę religijną poprzez znane postaci historyczne, jak Gandhi, Matka Teresa czy Martin Luter. Ważne jest, aby nauczyciel etyki rozmawiał z uczniami i poddawał krytycznej dyskusji informacje, podawane w mediach o ludziach i wydarzeniach religijnych.

Wynika z tego ważny temat: w kształtowaniu ludzkiego życia ważką rolę odgrywają czynniki kulturowe i religijne, mające swoje korzenie w, niekiedy nie-uświadomionych, zachowaniach dużych grup ludzkich. Takie czynniki niekoniecznie mają formę wiary religijnej, lecz często są to opowieści, historie, legendy, budowle, dzieła sztuki, utwory muzyczne, ale także rytuały, święta, obyczaje. Podejmowanie na lekcjach etyki tematów tradycji religijnej i kulturowej w klasie, w której są uczniowie o różnym pochodzeniu etnicznym i kulturowym jest pomocne w uświadamianiu im ich własnych korzeni, oraz w łagodzeniu nieufności lub niechęci do obcej im tradycji i kultury, w uczeniu szacunku do kulturowej różnorodności.

Rodzi się także pytanie o miejsce religii w demokratycznym społeczeństwie. Nie należy uciekać od tego pytania na lekcjach etyki i tutaj całkowita neutralność nie jest pożądana. Także tradycja religijna musi być poddawana ocenie przez pryzmat poszanowania godności ludzkiej. Religijne czy quasi religijne usprawiedliwianie przemocy i łamania praw człowieka musi być na lekcjach etyki zdecydowanie, bezkompromisowo potępione. Równie zdecydowanie należy na lekcjach etyki przeciwstawiać się kseno- i homofobicznej postawie środowisk narodowo-katolickich w temacie napływających do Polski uchodźców. ■



wyobrażenie boga a la „Star-trek V, the final frontier” (foto internet © Paramount)

### Świecka Gwiazdka

**B**oże Narodzenie, Bozic, Christmas, Natale, Navidad, Weihnachten, Vanoce. Nazwa świąt z 24-25 grudnia w większości języków odwołuje się do elementu boskiego (Bozic), dosłownie chrześcijańskiego (Christmas), albo, jak w przypadku języków romańskich, powstała od terminu „natalis” – po łacinie „narodzin”. Dla innych to święta noc (Weihnachten, Vanoce). W innych kulturach przetrwały w nazewnictwie świątecznym tradycje przedchrześcijańskie, jak w przypadku skandynawskich Jule, śląskich Godów i... polskiej Gwiazdki!

Nie jest, bowiem prawdą, jakoby pochodziła ta nazwa od Gwiazdy Betlejemskiej, wiodącej trzech króli do miejsca narodzin Jezusa. Nasi przodkowie Słowianie wyprawiali w grudniu święto Zimowego Staniasłōnca, celebracje końca roku i powitania nowego, przypadające na noc z 21 na 22 grudnia (przesilenie zimowe), kiedy to „na nowy rok przybywa dnia na barani skok”. Zasiadali do stołu w wieczór poprzedzający Nowy Rok, czyli 21 grudnia, gdy tylko pojawiła się na niebie pierwsza gwiazda – prawdopodobnie zwiastun nadciągających po przesileniu bardziej rozświetlonych dni. Także Rzymianie świętowali w tym okresie (około 25 grudnia) swoje Sol Invictus, czyli Słońce Niezwyciężone, Skandynawowie palili choinki, aby dodać słońcu siły. Przybyli na pogańskie ziemie chrześcijanie, chcąc wprowadzić swoje uroczystości zmuszeni

byli zachować niektóre obyczaje i symbolikę, w przeciwnym razie nie udałooby się im nigdy przekonać autochtonów do przejścia nowej religii. I tak w schrytyzowanej prawie 1050 lat temu Polsce nikt nie pamięta, że ani bombki, ani choinki, ani siano pod obrusem, ani świeczki, ani nawet podarki przybyły do nas z odległej czasoprzestrzeni przodków Słowian.

Dlatego tych, którzy chcieliby mniej lub bardziej odciąć się od typowo katolickiego obchodzenia Gwiazdki, zachowując jednakże znane z dzieciństwa, radosne elementy, zapewniam – oprócz Jezusa w żłobku niewiele znajdziecie tu symboliki typowo chrześcijańskiej. Nawet sam Jezus jest zstępującą na ziemię światłością (wystarczy popatrzeć na kartonowe szopki i odchodzące od nich promienie świetlne). No i jest zstępującym na ziemię synem bożym w ludzkim ciele, zrodzonym z kobiety, który to element wskazuje na pewien stopień humanizmu w katolickiej mitologii.

A zatem nie „obawiajmy” się Gwiazdki, nawet jeśli jesteśmy ateistami, bo znajdziemy wystarczająco dużo powodów i sposobów, jeśli chcemy świętować ją na postkatolicko humanistyczny sposób. Można na przykład z jakiegoś prastarego elementu tych świąt uczynić punkt centralny obchodów, dostosowując do niego (np. co roku innego) dekorację, potrawy, nawet ewentualne przebrania.

Jak już wiemy, pochodzi laicka nazwa

Gwiazdka od wagi przypisywanej przez ludy przedchrześcijańskie światłu i słońcu. I choć nikogo raczej dziś nie przekonamy do czczenia tych elementów, nadal wiemy, a raczej dopiero stosunkowo od niedawna wiemy, iż życie na naszej planecie zależne jest właśnie od największej w naszym układzie gwiazdy, nie zaś od boga, czy jego syna. Światło rozprasza mrok i strachy, światło to też kaganek oświaty w mrokach ignorancji (także religijnej) – możemy podarować sobie pod choinkę książki czy filmy o ulubionych tematach wiedzy (w papierze prezentowym w słoneczka czy gwiazdeczki).

Temat słońca, światła i gwiazdy, ognia jest jednym z najprostszych do zrealizowania w tym czasie. Gwiazdka, wieszana na czubku na choinki sama prosi się w ręce, podobnie jak światełka, które zresztą mogą zawisnąć również w wielu innych miejscach mieszkania i oknach. Świeczki są od lat stałym elementem wieczorów wigilijnych, można, ku ucieście młodszego pokolenia, całkowicie zastąpić nimi światło elektryczne. Pierniczki w kształcie gwiazd są wręcz formalnością, nawet bez inwestowania w foremki – można je z łatwością wyciąć nożem. Bez wątpienia znajdują się również serwetki z motywami świetlnymi.

Niezwykle ważnym składnikiem świąt, które chcemy przeżyć na sposób humanistyczny jest podkreślenie osoby każdego z domowników. Jeśli nie mają się dla nas święta „kręcić” wokół nowonarodzonego Jezusa, powinniśmy uwzględnić i uwypuklić każdą osobę. Jestem przekonana, iż w obliczu łatwego dostępu do wszystkiego (np. złotych bombek, symbolizujących światło), osobiste, a zarazem wspólne wykonanie ozdób choinkowych będzie miało dla członków rodziny ogromne znaczenie, a najmłodszych nauczy szacunku dla ludzkiej pracy. Nie wspominając o wyzwoleniu kreatywności (farbki, klej, brokat, kokardki, tasiemki, guziki itd., itp.), o którą tak trudno przy masówce.

Wspólne fabrykowanie ozdób czy ciasteczek wykorzystać można (np. zamiast śpiewania kolęd, jeśli nie wchodzą w naszą wizję laickich świąt) na rozmowę o uniwersalności symboli tych dni, bez względu na religię i kulturę. O wierzeniach przodków, które zainspirowały dawnych chrześcijan i współczesne obchody świąt. O obyczajach, które miały szczęście przetrwać pod pokrywką nowej wiary, obecnie odkrywane na nowo i świętowane w naszym domu na świecki, humanistyczny sposób. Nawet w wierzących domach taka rozmowa (i taki sposób świętowania) ma sens, przynosi bowiem „kaganek oświaty” wśród królujących dookoła nas albo katolickich, albo komercyjnych interpretacji Gwiazdki. ▣

### Rubryka HERL etyka

Peter Herl





## Wybory parlamentarne

Adam Cioch / foto internet

**Poprosiliśmy o komentarz na nowy rok naszej nowej sytuacji politycznej, red. Adama Ciocha znanego dziennikarza „Faktów i Mitów”, zajmującego się regularnie komentowaniem bieżących zmian w Polsce.**

**W**YGLĄDA na to, że mamy nową epokę, czyli brak w parlamencie nawet pozorów lewicy. To co można w tej sytuacji robić, to "pracować u podstaw". Bo porażka lewicy w Polsce generalnie bierze się właśnie z tego - niedostatku lewicowego sposobu myślenia w społeczeństwie. Jestem też pewien jednego - każdy kolejny dzień pracuje na przyszłą porażkę PiS. To co wyniosło ich do władzy, od władzy ich też odsunie - polskie zdenerwowanie i rozczarowanie. Aby to, co ich odsunie nie okazało się jeszcze bardziej dla Polaków katastroficznym trzeba właśnie pracy u podstaw..."

Taką pracą u podstaw zajmujemy się my wszyscy – piszący, ilustrujący i Czytający, wzbogacamy nasze myślenie nawzajem i przekazujemy je dalej. Musimy być w tym nowym roku jeszcze bardziej czujni. ■

### ■ **Komentarz z zagranicy** (Agnieszka Abémonti-Świrniak)

**LIBÉRATION** (lewicowy dziennik francuski): PiS to „powrót konserwatystów”. Marionetkowość Beaty Szydło wyszła z worka, gdy wyniki wyborów zaprezentowała nie ona, a Jarosław Kaczyński. Dojście PiS do władzy spowodowane jest „zużyciem materiału” Platformy, jej niezainteresowanie biednymi warstwami społeczeństwa, arogancją klasy politycznej, brakiem szacunku dla istoty ludzkiej (umowy śmieciowe). Tę właśnie część narodu przejął PiS, obiecując poprawę bytu.



### ■ **Nowe logo dla PO?**



Po ogłoszeniu rezultatu wyborów parlamentarnych Emmanuel – nasz grafik – zabrał się w zaprojektowanie nowego logo PO (bez czapeczki Mikołaja!) ■

## Przerwa na reklamę

**Pozwalamy sobie przedsięwzięć z reklamować osobistą działalność niektórych z nas**

**PETER HERL** znany jest już od dawna ze swoich niezwykle pomysłowych i równie odważnych koszulek antyklerykalnych, do nabycia pod adresem: (<http://www.koszulkomat.eu/sklep/herl-827>)

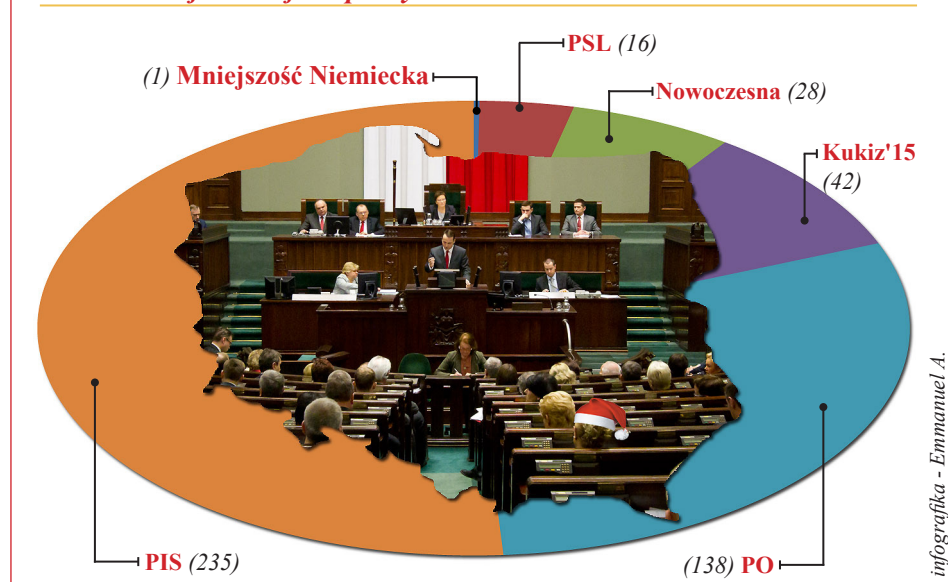


**WIELBICIELI** etyki (uczniów, rodziców, a nawet dyrektorów) i ateizmu z przymrużeniem oka zapraszamy do sklepu Rodzicielskiej Biblioteczki Laickiej (<http://www.koszulkomat.eu/sklep/Robila-1105>)



**D**LA najmłodszych (wiek przedszkolny i wczesnoszkolny) zaś mamy ebooka religioznawczo-ateistycznego i kolorowanek w komplecie (możliwe do wydruku) autorstwa Agnieszki Abémonti-Świrniak (<http://ebookpoint.pl/search?szukaj=Agnieszka%20Ab%20monti-%20A6wirniak#author>)

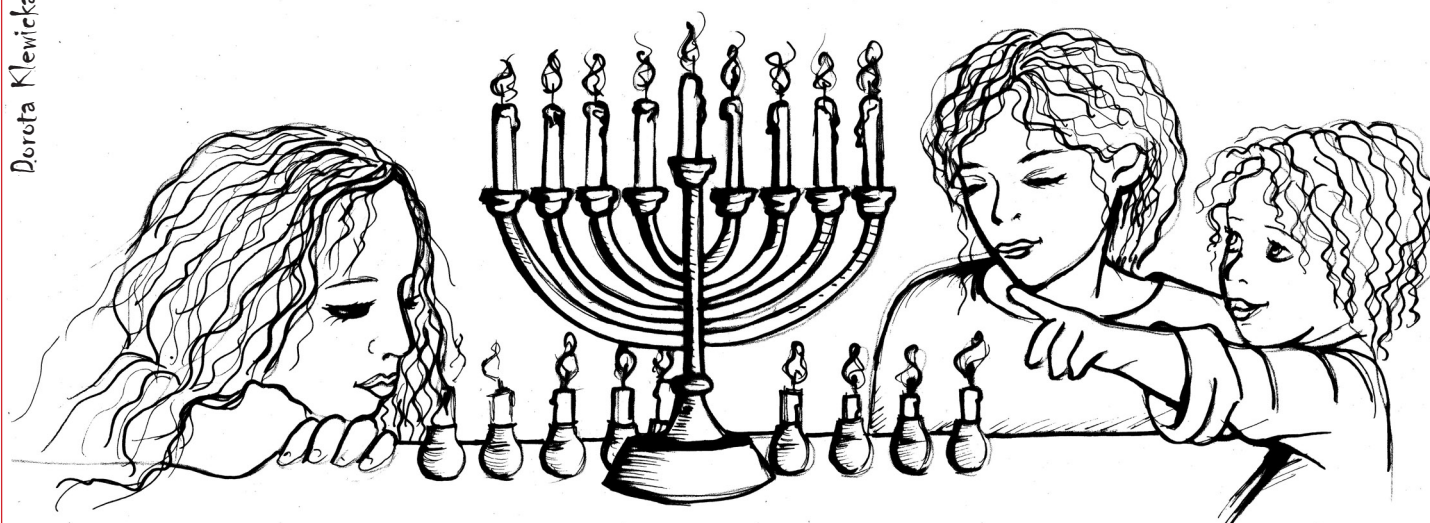
### ■ **Rozkład miejsc w Sejmie po wyborach z 25.10.2015**



**A** Marcin filozoficzny magazyn internetowy (darmowy) "Hybris", którego jest współredaktorem (<http://magazynhybris.com/>)

**M**ałgosia poleca sklepik przyjaciół Polskiej Akcji Humanitarnej, której jest wolontariuszką (<http://www.sppah.org.pl/>)

Dorota Klewicka



## Reportaż

Dorota Klewicka / foto autorka

## Dziady

**W**NASZEJ rodzinie nie istnieją tematy tabu. Także śmierć, umieranie i wszystko, co związane z przemijaniem, omawiane jest dość często. Zwykle przy okazji naturalnie pojawiających się sytuacji. Stanowimy mieszaną światopoglądowo stadło: ja i dzieciaki preferujemy ateizm, mąż twierdzi, że jest wierzący, chociaż odkąd jesteśmy razem, nie zauważyłam aby praktykował. Tak czy inaczej szanujemy wzajemnie nasze często odmienne wybory i łączymy wspólne chwile w rozsądną codzienność.

Najważniejszym elementem scalającym naszą rodzinę jest natura i pragnienie obcowania z nią w każdej wolnej chwili, podziwianie i przeżywanie jej piękna. To właśnie umiłowanie i szacunek dla przyrody uważam za najważniejsze dziedzictwo przodków. Staram się zainteresować swoje dzieci słowiańszczyzną poprzez literaturę, ale także poprzez wspólną zabawę, będącą jednocześnie upamiętnieniem przynajmniej części wierzeń i tradycji Słowian.

Ponieważ święta katolickie i ich obrządek stanowią niemal w czystej postaci przeniesienie słowiańskiej tradycji na grunt kościoła, cała nasza rodzina bierze w nich udział, czerpiąc każdy dla siebie to, co dla niego istotne. Zatem odwiedzamy cmentarze-ja głównie za względu na efekty świetlne, które późnym wieczorem bywają imponujące. Ale przede wszystkim

czekamy na magiczny moment nadejścia zmroku i wyruszamy do lasu. Nie trzeba specjalnego wysiłku, by w takim miejscu i o tej porze poczuć klimat sprzyjający kontaktom z mieszkańcami zaświatów, schodzącym w tym czasie na ziemię. Zapalamy ogień na rozstajach dróg, ma on ogrzewać duchy i wskazywać im drogę ze Świętego Gaju do Nawi. Przygotowujemy im ucztę, zostawiając na miejscu miód, chleb, jaja, kaszę. A po powrocie do domu pozostawiamy niedomknięte okno, na parapiecie zapalamy lampkę i także przygotowujemy poczęstunek. Rano pozostają po nim tylko okruszki... Czasami wykonujemy maski z papieru, których zadaniem jest odstraszać demonów i ozdabiamy w dowolny sposób, prześcigając się w nadawaniu im mrocznego charakteru. W zasadzie, mogłabym o tym pisać w czasie przeszłym, bo dzieciaki dorosły na tyle, że nie wierzą już w prawdziwość moich opowieści o tym, jak to duchy nawiedzają nasz dom i częstują się jadłem, pozostawiając resztki. Jednak najwyraźniej podoba im się ta coroczna wyprawa do lasu, owiana dreszczykiem i zachwytem. A las o tej porze bywa niesamowity i tajemniczy. Łatwo wtedy wyobrazić sobie naszych przodków, rozpalających w nim ogień, śpiewających, tańczących, uczujących... bo Dziady były świętem radosnym, a spotkanie z duchami miało służyć ugoszczeniu ich, ogrzaniu oraz uzyskaniu od nich rad. ▣

